

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 83.

Angielsko-sowieckie układy rozpoczną się w przyszłym tygodniu

LONDYN (A. W.). — „Daily Telegraph” donosi, iż pierwsze posiedzenie konferencji angielsko-sowieckiej odbędzie się w przyszłym tygodniu. Przewodnicztwo obejmie osobiście Mac Donald. Obrady toczyć się będą w Foreign Office. Mac Donald, przemawiając w parlamencie w sprawie rokowań, zaznaczył, iż Litwinów jest już znany w Anglii dostatecznie, gdyż zastępował rząd sowiecki w rokowaniach, w których brała również udział Anglia.

Inteligencja pracująca musi mieć swą reprezentację w składzie władz Banku Polskiego

Kilkadziesiąt organizacji inteligencji obraduje nad tą sprawą.

WARSZAWA, 9. IV. W dniu wczorajszym odbyła się inicjatywna komisja porozumiewawczych związków zawodowych pracowników państwowych i prywatnych, zebrała przedstawicieli kilkudziesięciu organizacji w lokalu I gimnazjum nauczycielskiego.

Zebrań przewodniczył p. H. Raabe, sekretarzowa p. H. Sadkowskiego. Po obszerniej dyskusji uchwalono wnioski, domagające się reprezentacji dla sfer pracujących inteligencji we władzach Banku Polskiego.

W tym celu wybrano komitet wykonawczy, który ma wejść w porozumienie z innymi organizacjami pracowniczymi, przedstawić p. prezydentowi ministerstwa postulatów zebranych i reprezentować na walnym zebraniu akcjonariuszów Banku, opierając się na interesach akcjonariuszów ze sfer pracowniczych.

W skład komitetu weszli p. przewodniczący H. Raabe, wiceprzew. kap. Jarzyński, sekretarz H. Maksamin, oraz W. Kozłowski, J. Biernacki, H. Sadkowski i K. Strzebiński.

Organizacje, które nie wzięły udziału w zebraniu proszone są o porozumienie się z przewodniczącym komitetu tel. 85-54 od 2-4 po poł. Komitet postanowił nawiązać porozumienie ze związkami robotniczymi i spółdzielniami mającymi dziś wieloletnie zebranie.

Ku czci króla Stanisława Leszczyńskiego 4 maja wielki obchód w Nancy Pochód historyczny w kostiumach

Udział kilkunastu tysięcy Polaków i Francuzów

PARYŻ (Tel. wt.). Dnia 4 maja odbędzie się wielkie uroczystości w Nancy, w których weźmie udział bardzo liczne goście z Paryża z kół francuskich i polskich.

Specjalne pociągi przewozić gości na miejsce lotaryjskie.

Miasto Nancy organizuje przy tej sposobności wielki obchód narodowy, który ma uczcić wieloletnie zwycięstwo.

Wieloletnie zwycięstwo, które przyniosło zwycięstwo polskiemu.

Clou obchodu będzie stanowił historyczny pochód. Szereg karoc w stylu 18 wieku będzie wiozł osoby historyczne w kostiumach epoki. Część orszaku będzie podążała pociągami, część konno. Następnie ukaże się Stanisław Leszczyński, król Polski i Lotaryngii w otoczeniu swego dworu w całym blasku i bogactwie kostiumów.

W wiadomości powyższej świadczy o niewygasłej pamięci lotaryńczyków dla „króla filozofa”. Miasto Nancy daje dowód wielkiej pamięci dla „swego ukochanego króla”.

W Warszawie powinien zawiązać się komitet, aby Polska mogła godnie być reprezentowana na tych uroczystościach. (Przyp. Red.).

Wezbrane wody zdradliwie podmyły wał kolejowy

Parowóz zapadł się i stoczył do Otawy

W porę nadbiegła pomoc i wyratowano tonących

WARSZAWA, 9. IV. Wczoraj o godz. 3 i pół po południu wysłany został parowóz z węglarką, po przewoźnym wale od ul. Targowej, celem przyczepienia wagonów i łorem wóznym deski, piasek i t. p. materiały w czasie powodzi.

Wale przewoźny biegł o bok wyższego nasypu budowanego dla torów.

Wzięli kolejowego.

Parowóz prowadził maszynista p. Piotr Pietrakiwicz z pomocnikiem p. Andrzejem Warwickim. Jechali z nim jeszcze przewoźnik 4-go dystansu budowy mostu węzła kolejowego, p. Józef Stepień, oraz na węgierce — nadzorca p. Wiktor Kalligewski.

Parowóz jechał wolno, bowiem

był podziwiany

że wał jest podmyty.

Przejechał około 300 metrów szczęśliwie.

Zupełnie nagle, w pewnym miejscu ziemia podmytego wału obsunęła się i zapadła.

Szyny załamały się i parowóz wjechał w wyrwę.

Węglarka przewróciła się i stoczyła do Otawy.

Parowóz przewrócił się również, lecz dzięki długim białom nie został wciągnięty głębiej.

Obeszło się bez ofiar w ludziach, gdyż nadbiegła natychmiast pomoc.

W największym niebezpieczeństwie był nadzorca Kułigowski, którego wyrzuciła się węglarka.

Wyratowano go.

Pośpieszył mu z pomocą i wyratował z otchłamy sekcyjny.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

Wszystko skończyło się szczęśliwie.

15-go komisarjatu, p. Stefan Gratach wespół z dwoma robotnikami.

Na miejsce katastrofy przybył niezwłocznie insygnier p. Szaryński, kierownik budowy na 4-ym odcinku.

Zachodziła obawa

wybuchu kotła.

Na szczęście w porę zdolano wypuścić parę z kotła i zasypać piaskiem palenisko.

Z wydobyciem parowozu czekać trzeba będzie do czasu opadnięcia wód gdyż wypadnie budować odpowiednie rusztowania i ustawić elewator.

23 bomby w koszyku

Czułość policyjną raz po raz krzyżuje zamysły zbrodnicze

Może po nitce do kłębka dojdziemy znów do wykrycia komunistycznego ogniska

WARSZAWA, 9. IV. (k. a.). Przewodnik III-go komisarjatu pol. państw, Jan Zbirowski otrzymał poufną wiadomość że w domu nr. 56 przy ul. Wolskiej (róg Płockiej) są ukryte bomby.

Niezależnie po otrzymaniu tej wiadomości udał się wczoraj w godzinach popołudniowych na miejsce, gdzie też, po skrupulatnej rewizji całego domu, znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

znalazł się komóreczko.

23 bomby.

dwojakiego typu, a mianowicie:

6 — typu niemieckiego

formy jajowatej malowane, ale bez zapalów, a pozostałe

17 — typu francuskiego „F.V.”

naładowane z założonymi zapalnikami, w każdej chwili gotowe do użytku.

Zwłaszcza bomby typu francuskiego, były bardzo niebezpieczne, bowiem za łada dotknięciem.

groziły natychmiastową, a straszliwą w skutkach, eksplozją, siejące śmierć i zniszczenie w promieniu 100 mtr.

Zawładnięte władze wojskowe delegowały na miejsce majora Wnorowskiego, kierownika warsztatów amunicji specjalnej, który znalazł bomby rozłożone a następnie przewiózł autem do warsztatów amunicyjnych na forcie „Legionów”.

Po zabraniu bomb policja skończyła w komóreczku, ale nie więcej nie znalazła.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Właściciela komórki Karola Wojciechowskiego wraz z żoną i 2-letnim dzieckiem zatrzymano i przesłano celem zbadania do policji politycznej, która w tej sprawie wdrożyła energiczne śledztwo.

Już dawno nie mieliśmy w Sejmie awantur — wczoraj były Omal do bóli nie doszło Białorusinom „wydaje się”, że właścicieli o gwałtach litewskich są przesadzone

WARSZAWA, 9 IV. Izba stała się wczoraj po dłuższym uspokojeniu i usatkowaniu, znowu widownia scen gwałtownych, hałasów i awantur.

Kończyły się one przy sposobności rozprawy nad nagłosną wnioskowaną przez siebie, aby rząd użył wszelkich środków do usunięcia ciągłych groźb wojennych na granicy polsko-litewskiej, oraz przywrócenia prawa do swobodnego życia ludności polskiej na Litwie. W szczególności rząd ma poruszyć do sprawy przed Ligą Narodów.

Referent pos. Debski (Piast) zwrócił uwagę na prowokacyjne zachowanie się Litwy, która dąży do zagłady żywiołu polskiego, ogłasza stan wojny z Polską i blokuje nas od lat trzech.

Przeciw nagłości zabrał głos pos. Taraszkiewicz (klub białoruski). Wniosek wzywa rząd do użycia wszelkich środków — może i wojennych — dla usunięcia dotychczasowego stanu rzeczy. Nie mamy zachwytu dla rządu litewskiego, ale jesteśmy oddzieleni od Litwy murem chińskim i nie wiemy, co się tam dzieje. Mówcy się wydaje, że zarzuty, zawarte we wniosku, są mocno przesadzone.

Odyby były stwierdzone — mówi pos. Taraszkiewicz — wnioski ten poparilibyśmy, zwłaszcza, gdyby był podpisany przez ludzi i stronnictwa, które w stosunku do własnych mniejszości mają czyste ręce.

Wybuchła wielka wrzawa: (Głosy: Preca z nim, renegat, prowokator).

Kiedy pos. Taraszkiewicz po skończeniu przemówienia schodził z trybuny, rzuciło się ku niemu z prawicy kilku posłów jak Tabaczyński i Archimowski. Przez chwilę zdaje się, że przy-
do starcia czynnego.

Ustawa lokatorska rozpatrywana będzie przez Sejm jeszcze w tym tygodniu

Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu poprawki zaproponowane przez Senat do ustawy o ochronie lokatorów.

Przyjęto między innymi poprawkę, w myśl której ustawa ma wejść w życie z dniem 1 miesiąca, następującego po

dnia jego ogłoszenia. W ten sposób przyjęta ustawa wejdzie na porządek dzienny posiedzenia Sejmu jeszcze w bieżącym tygodniu, poczem, o ile zostanie ogłoszona w ciągu bieżącego miesiąca, będzie obowiązywała od dnia 1 maja 1924 r.

Drobni akcjonariusze! łączcie się w gruby

„Akcja jest jak kobieta, najwięcej jest poszukiwana i pożądana przed upadkiem” — powiedział filozof „akcyjny” w historii ruchu giełdowego nienotowanej.

I tak było rzeczywiście. W grudniu... a raczej w styczniu b. r. zwykła kursów akcji była bardzo wydajna, zwłaszcza w porównaniu z dolarami, który wówczas już zdradzał silną tendencję stabilizacyjną. Rzucono się masowo na spekulację akcjami, w nadziei wysokich zysków i jak zwykle, przeoczono moment realizacji, w nadziei jeszcze wyższych kursów. Lepsze jest zawsze wrogiem dobrego.

Tymczasem nadzieje na walezyzmy tu odprężały się. I powiedzmy tu odprężały, z winy zarządów towarzystw akcyjnych. Te ostatnie, liberalne o wszystkim, tylko nie o interesach, szerokich mas akcjonariuszy, nie przystępowały do szanowania majątku spółek, do ustalenia zasad przewalutowania, tembardziej, że w.

dnie przepisy o bilansowaniu w złotych, o zasadach przewalutowania i t. d. Dzisiejsza wartość akcji, wedle kursów wynosi od 30, 40 i więcej bilionów marek dla poważniejszych spółek akcyjnych. Są to sumy bardzo poważne, obowiązujące spółki akcyjne do płacenia wysokich dywidend.

Tymczasem pojedyncza akcja np. Zieleniewskiego, powinna przynosić dywidendy 2880.000 mk., przynosi jednak obecnie tylko 1070 mk.. Dysproporcja jest zatem katastrofalna. Akcjonariusze czeka więc prawdopodobnie strata po ważna w dywidendzie jednak raczej, niżli w lokacie kapitału.

Jedynym ratunkiem tu jest zorganizowanie

zrzeszeń drobnych akcjonariuszy, któreby broniły przed zarządami i radą nadzorczą praw swoich, a także akcjonariuszy. Wracamy jeszcze do tej sprawy. Doradca.

Marat poniesionych klęsk

Komitet polityczny Rady ministrów postanowił wznosić stałą delegację przy Lidze Narodów.

Wobec tego oczekiwaliśmy

analizy propozycji p. ministra spraw zagranicznych co do mia nowa kandydata na to stanowisko.

Maluczko, maluczko, a doczekamy się Sanacja skarbu otwiera nowe horyzonty dla budownictwa Zagraniczne konsorcja ubiegają się o monopol na budowę gmachów państwowych

Aby zapoznać naszych czytelników z akcją budowlaną rządu, zwróćmy się do p. arch. Konstantego Jakimowicza, dyrektora departamentu budowlanego min. robót publicznych, który też z całą uprzejmością udzielił nam, na ten temat, ciekawych i rzeczowych informacji.

Budownictwo państwowe — zaczyna pogawędzić dyr. Jakimowicz — po kilkumiesięcznym zastoju, wywołanym powstrzymaniem przyznanych już kredytów, w chwili obecnej, wobec spodziewanego, z dnia na dzień, uruchomienia tych kredytów, znów zostanie wznowione.

Sanacja Skarbu dobiega końca. Wobec tego min. robót publ. wkrótce wystąpi o przyznanie nowych kredytów.

bowiem jest już najwyższy czas pomyśleć o tem, aby wszystkie urzędy państwowe, a przynajmniej centralne znalazły, corychleś pomieszczenie w własnych wygodnych gmachach.

Może nawet obejdzie się i bez tych nowych kredytów, bowiem w ostatnich czasach

szerok konsorcjów zagranicznych, z poważnymi kapitałami

zabiega o udzielenie im monopolu

na budowę gmachów państwowych, przy pomocy zagranicznych kapitałów. Wzniesione przez wspomniane konsorcja gmachy, z chwilą wykończenia, stawałyby się

Koszta budowy tych gmachów nie są imponujące, nie przekraczają ram budżetu, przeszereg lat, płacić od nich niewielkich sum odsetki

Wobec tego, w razie doświadczenia do porozumienia z przedstawicielami jednego z tych konsorcjów,

jeżeli w roku bieżącym przystąpimy do budowy: 2 gmachów dla urzędów centralnych, gmachu archiwum telegrafu i kilku mniejszych budynków dla urzędów skarbowych.

Tyle o budownictwie państwowym.

Co do budownictwa prywatnego, to w roku bieżącym nie może ono jeszcze liczyć na zbyt wydatną pomoc finansową ze strony rządu.

Tu może jednakże działać Pocztowa Kasa Oszczędnościowa.

która już nawet finansuje przebudowę gimnazjów im. św. Jadwigi i im. Batorego.

Ustawa o rozbudowie miast powierzona została do wykonania ministerstwu skarbu, które, aby umożliwić wprowadzenie jej w życie, przygotowuje obecnie odnośną nowelę. Nowela ta ma ustalić źródła dochodów odpowiednich funduszy, z których udzielaliby na budowę nowych domów krótkoterminowe pożyczki, zamieniane w następstwie, po skończeniu budowy, na kredyty długoterminowe.

W tej sprawie wyłonione zostały dwa projekty. Pierwszy z nich przewiduje wypuszczenie przez instytucje kredytowe wysokoprocentowych obligacji budowlanych.

Procenty od tych obligacji byłyby opłacane w połowie przez dłużnika, a w połowie przez skarbu państwa. Z chwilą ukończenia budowy obligacje te stawałyby się

długoterminowymi listami zastawnymi.

Drugi projekt przewiduje, o podatkowanie, na cele rozbudowy, mieszkaniowych miast.

Wobec stabilizacji, a co zatem idzie i zwiększonego zaufania zagranicy, nie jest wykluczone

czona możliwość uzyskiwania na budowę domów kredytów zagranicznych.

Długo do powstania ma tak Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, które lokując swoje ośrodki kapitału

w akcji budowlanej,

wywarłoby dodatni wpływ na jej rozwój.

Wpływ sanacji Skarbu, już daje się odczuwać w potanieńiu, a następnie stabilizacji cen

materiałów budowlanych.

Znowelizowana, ochrona lokatorów, wywrze też dodatnie piętno na budownictwie, bowiem budowa nowych i remont starych domów jest już

dobrym i pewnym interesem. Nic więc dziwnego, że

chętnych do budowy finansistów jest z każdym dniem więcej — kończy rozmowę p. arch. Jakimowicz.

K. A.

WARSZAWA, 9 IV.

Sprawa godzin pracy w szpitalach miejskich stanowi wciąż kłosem niezgodnym między pracownikami, Intendentami i Magistratem.

Od 1918 r. pracowano w szpitalach 8 godzin, t. j. w ciągu doby następowały 3 zmiany.

Starano się jednak tu i owadzie robić wylomy, ofiarami czego padły głównie kobiety, które w niektórych szpitalach zatrudniane były po 12 godzin.

Wobec jednak częstych z tego powodu zatargów, interwencji związków nawet „chadeczek”, Magistrat w dn. 10 października 1922 r. rozesał okólnik (za Nr 2813) normujący

Sprawa, zdawało się, została zakończona, ale w tym czasie

jak p. R. w czoło wstał, który przesłał Magistratowi

Magistrat rozsał pismo w myśl tej Intendencji opinii, ażeby

pracowników miejskich zwołać ogólne zebranie pracowników warszawskich szpitali, bez róż-

Na komisji komunikacyjnej toczyła się przez kilka dni ostra kampania przeciwko prezesowi wileńskiej dyrekcji kółkowej p. Landsbergowi.

Przyjęto rezolucję posła Płaskiego (PPS) wzywającą

Rząd aby w porozumieniu z Najwyższą Izba kontroli zbadła szczegółowo całokształt gospodarki leśnej w dyrekcji wileńskiej i zdał oficjalnie z tego sprawozdanie Sejmowi.

Z powodu lokautu, ogłoszonego przez syndykat wydawców w Budapeszcie nie wyszło wczoraj żadne pismo. Rząd wydał wiadomości poranne o jętości 4-ch stron.

W środę, o godz. 10-ej rano, podano sprawozdanie komisji rzeczoznawców zostawionej w ręce komisji oszkodowniczej.

Przyjął delegacji rosyjskiej na konferencję anglo-rosyjską w Londynie spodziewana jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być charge d'affaires w Londynie Rakowski.

Na czole delegacji angielskiej stać będą: sir Sydney Chapman i Gregory.

Przyjął delegacji rosyjskiej na konferencję anglo-rosyjską w Londynie spodziewana jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być charge d'affaires w Londynie Rakowski.

Na czole delegacji angielskiej stać będą: sir Sydney Chapman i Gregory.

Przyjął delegacji rosyjskiej na konferencję anglo-rosyjską w Londynie spodziewana jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być charge d'affaires w Londynie Rakowski.

Na czole delegacji angielskiej stać będą: sir Sydney Chapman i Gregory.

Przyjął delegacji rosyjskiej na konferencję anglo-rosyjską w Londynie spodziewana jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być charge d'affaires w Londynie Rakowski.

Na czole delegacji angielskiej stać będą: sir Sydney Chapman i Gregory.

Przyjął delegacji rosyjskiej na konferencję anglo-rosyjską w Londynie spodziewana jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być charge d'affaires w Londynie Rakowski.

Na czole delegacji angielskiej stać będą: sir Sydney Chapman i Gregory.

Skład komisji w sprawie oskarżeń przeciwko p. Kucharskiemu

Selkowa komisja, wybrana dla rozpatrzenia wniosku p. Moraczewskiego o postawienie w stan oskarżenia b. ministra przemysłu i handlu Kucharskiego, dokonała wyboru prezidium komisji w skład którego weszli

posł Romocki (Ch. D.) jako przewodniczący, p. Bartel (Z. P. S. L.) jako zastępca, oraz p. Dunin (ZLN.) jako sekretarz. Na referenta wybrano wnioskodawcę pos. Moraczewskiego. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przystąpi do ustalenia planu badania sprawy, oraz wysłucha referatu posła Moraczewskiego.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni P.p. Intendenci głosują za 12-godzinnym dnem pracy w szpitalach

Pracownicy szpitali protestują, grożąc strajkiem

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

W dyskusji podnoszono z naciskiem, iż praca w szpitalu nie czerpie siły i zdrowia, a przeciwnie, pracownik nie jest w stanie obsłużyć należycie chorego, a więc sprawa ta nie należy do takich, które obchodzą tylko strony zainteresowane bezpośrednio, ale dotyczy ona w równej mierze całą ludność stolicy — tych, którzy się leczą w szpitalach i ich rodziny, którym na rychłym wyzdrowieniu bardzo zależy.

Miedzy ludem rosyjskim, a Matką Boską stanął Iwan Hnat

Był to pasterz pomysłowy

Postanowił się wzbogacić na ciemnocie ludzkiej

ale był na to sam za głupi

Na Podolu w okolicy Mohylowa zdarzył się cud. We wsi Głowczyńce mieszkał stary pasterz, Iwan Hnat, jak wszyscy pasterze, uchodził trochę za wroza, trochę za czarownika.

Odznaczał się zaś wielką pobożnością i często widywano go jak kłęczącego w polu, błagającego i modlącego się przed krzyżami, które własnoręcznie wyłożył i osadził w różnych punktach.

Pasterz ów, w jesieni zeszłego roku miał dziwne widzenie. Twierdził, iż objawiła mu się Matka Boska i poprosiła go

o jedzenie i wodę.

Hnatuk nie wiele miał w torbie: kawał chleba i dwie cebule.

Wziętych Jej chleb i pobiegł do źródła, aby zaczerpnąć wody. Skoro Matka Boska zaspokoiła głód i pragnienie, przemówiła:

— W grudniu będzie koniec świata.

A Pan Bóg osadzi grzeszników i czeka ich wieczne piekło. Lecz uciekajcie się, bo potępienie. Jeśli każdy grzesznik kajając się z swych win, wbieje

krzyż na polu.

Hnatuk opowiedział wieśniakom o swym widzeniu i rozmowie z Matką Boską, a pola w Głowczyńcach pokryły się w lot krzyżami, pod króćmi modlił się pobożny pasterz.

W niedługi czas potem Hnatuk miał drugie widzenie. Boga Rodzica pochwaliła poboż-

nych wieśniaków za ich troskę o zbawienie dusz i rozkazała za pokutę wykopać każdemu grzesznikowi

dół przed krzyżem.

W kilka dni dół był gotowy, a Hnatuk oświadczył gromadzie, iż „Przeczystaję Panu” domaga się ofiar. Co kto może niech znoś — więc chłopcy wysypywali do dołów zboże, składali

połcie słonny.

masło, jajka, a niektórzy nawet ruble.

Pewne ofiary, zwłaszcza ruble, słońca i jajka ulatniały się z dołów już na drugi dzień, inne leżały i gnły. Hnatuk tłumaczył, iż niektóre ofiary Matka Boska przyjmuje, a niektórzy gardzi, widocznie pochodzą one od bardzo

ciężkich grzeszników.

Wiele grzeszników się martwiło i w miejsce ziarna lub kartoni zносили mięsna i psaki.

Tak przeszła zima. Pasterz utył, sprawił sobie wspaniałe kożuch i zapisał się samogonką do utraty przytomności.

Działo mu się tak dobrze jak nigdy i byłby wyszedł na

bogacza.

gdyby nie fatalny termin końca świata, zapowiedziany na gruzdzie. Wprawdzie przedłużył go dwukrotnie Hnatuk i ostatecznie ustalił datę na 15 marca, ale po pierwszym niedotrzymanym terminie, osłabił cokolwiek strach ludności i nie była już tak hojna, jak w pierwszych tygodniach zimy.

Odbudowa „Miasta Dawidowego” Zamek królów żydowskich znów będzie zdumiewał przepychem i bogactwami swymi

W r. 1913 i 1914 złożył Edmund Rotschild, członek „Instytutu francuskiego” poważną sumę celem rozpoczęcia wykopalisk archeologicznych w Jerozolimie.

Roboty te prowadził profesor archeologii i historii Wschodu, w uniwersytecie sorboński, m

Reymond Weill.

Celem tych prac było odnalezienie grobów dawnych

królów żydowskich, o których wspomina Biblia, wskazując nawet na miejsce, w którym zostali pogrzebani. Istotnie udało się prof. Reymondowi Weillowi odgrzebać

trzy groby.

Niewątpliwie królewskie. Zakład jednak należy, iż groby te znajdują się w bardzo złym stanie, niszczone je w ciągu wieków i nierozumnie zabudowano. Prócz grobów odkrył prof. Weill mury dawnego

pałacu królewskiego

i bardzo starannie urządzone wodociągi.

Obok pałacu królewskiego trafiono na ślad

synagogi

i oberży dla żydowskich pielgrzymów.

Zachował się nawet napis w języku greckim, świadczący iż

kapłan żydowski Teodorus zbudował oberżę dla „przybyśców z dalekich stron”.

Synagoga, wodociąg i oberżę

Dyktarz sowiecki w Krakowie

Zbiórka namiatki po Leninie

KRAKÓW (AW). Wczoraj przyjechał do Krakowa z zezwoleniem dyktarza sowieckiego, Fürstenberg-Hanckel. Przyjazd jego ma na celu

zbiórka namiatki, no i Lenina z czasów jego pobytu w Krakowie. Jak wiadomo, Lenin mieszkając w Krakowie przy ul. Lubomirskich 51 na 1-ym piętrze, w roku 1912—13 i w czasie wakacji wyjeżdżał do Po-

Kosmyk włosów mordercy

Znaleziono zwłoki dwu siostr z śmiertelną raną na szyi
Pies policyjny odnalazł cygana-dusiciela

Wbrew zwyczajowi sklep kolonialny należący do siostr Matyldy i Berty Lalleurent w miasteczku Sarneville pod Nancy nie został otwarty. Przed drzwiami zebrała się grupa stałych klientów, które jęły

kolatać do drzwi

i okien, lecz nikt im nie odpowiadał.

Zawiadomiono o tem mera miasteczka i skrośnięcia właściwego sklepu miejscowego lekarza. Zainteresowała się sprawą również policja i postanowiono

wyważyć drzwi

od podwórza, co wkrótce zostało skutecznym.

W mieszkaniu, z powodu opuszczonego żaluzji, panowały ciemności. Przyswlecając sobie latarkami, policjanci weszli do sypialni i natknęli się na

zwłoki Matyldy,

rozciągnięte na podłodze. W łóżku, napoty ubrana, leżała martwa druga siostra.

Powierzchnię ogólną ustalili, że obie kobiety zostały uduszone przez człowieka o herkulesowej sile. Miały wysadzone z orbit oczy i sine, z ciemnymi krwi, plamy na szyi. Poza tem, w zaciśniętej kurczowo dłoni Matyldy znaleziono

kosmyk czarnych

jak heban — włosów.

Morderca dokonał zbrodni dla rabunku, bowiem w sklepie szuflada okazała się rozbita, targ dzienny skradziony, a prócz tego stwierdzono

ślady plądrowania

w całym mieszkaniu.

Komendant miejscowego posterunku policyjnego skomunikował się telefonicznie z prefek-

turą w Nancy skąd wkrótce przyjechał samochodem inspektor w towarzystwie wywiadowcy i znakomitości w swym rodzaju — suki policyjnej „Maskoty”.

Nadzieje pokładane w zmyślnym zwierzęciu nie zawiodły. „Maskota”.

obwachezsz mieszkanie.

oraz pęczek włosów, bez namysłu pocięła się szosą prowadzącą do Saint Mihiel. Wywiadowca-opiekun nie potrzebował zachęcać jej do biegu, gdyż wyrwała się naprzód.

Marsz ten trwał kilka godzin. Za wścaym psem podążali policjanci w aucie.

Po drodze „Maskota” zatrzymała się

przed krzakiem czerechwy

i z głosem szczekaniem zaczęła skakać dokoła. Zauważono na krzaku opuszczoną dołowi zlaną gałązkę, splecioną w specjalny sposób. Policjanci poznali, że jest to sygnał pozostawiony przez

wędrowną bandę cyganów

i rażno pomknęli w dalszą drogę.

ge. Tajemnica kosmyka czarnych włosów zaczęła się wyjaśniać.

Po przejechaniu szesnastu kilometrów ujrano w oddali na szosie sznur wozów z pociągami buriami. Byli to cyganie. Dopełnili ich wkrótce

Psy cygańskie przyszy „Maskotte” głosem naderżniętym, co jej jednak wcale nie przeszkadzało. Dzielna suka, wciągając nozdrzami powietrze, obiegała tabór dokoła i nagle

z cichym szepcieniem rzuciła się

na jednego z cyganów idącego z leżami w rekin obok wozu.

Wywazała się krótka walka. Cygan sięgnął po nóż, nie zdążył zrobić zeń użytku jednak, gdyż został obezwładniony przez policjantów.

Sprawdzono go do Nancy. Ekspertyza ustaliła, że

włosy znalezione w dłoni

uduszonej kobiety były jego włosami.

Borvis Angeles u, tak brzmi nazwisko cygana, który wkrótce swą głowę pod ostrym gilotyny.

Po planem wypadł przez okno Spadając, tłuł szyby

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Trup w długich butach ze zmiążdżoną czaszką pod przesłoniętym leży na podwórzu wielkiej, brudnej kamienicy nr. 1 przy ul. Szarej. Mieszkał sam. Nazywał się Stanisław Szujak.

Leży tam od 2-iej rano i mieszkańcy uskarżają się na duszącą, mdłą woń.

Zaraz po północy spadł z 3-go piętra. Od wieczora trwała nczta u brata nieboszczyka, mieszkającego w sąsiednim pokoiku kawalerskim.

Na tej uczcie był s. p. Stanisław Szujak z narzeczoną Stanisławą Marką.

piękna blondyna.

Był tam jeszcze pewien strażak z małżonką, było wesoło, jedzono, a zwłaszcza pito wiele.

Wreszcie koło 1-iej po północy pp. strażakowstwo tudzież p. Szujak z narzeczoną opuścili izdebkę szewca i wyszli na ulicę.

P. Józef, dozorca, który otwierał im bramę, opowiadał nam:

— Wyszli i stali przed bramą i namyślali się, czy nie pójść gdzie jeszcze na kielisek, a

nieboszczyk

był wesolutki i zapraszał. Ale tamci, a zwłaszcza kobiety, hamowały: — słuchajcie — mówiły — przecież jutro poniedziałek, trzeba wstać do roboty.

— Wszystko to słyszałem, bom sobie stał przy bramie, nie wiedząc, czy mi zaraz nie wypadnie jej otwierać nieboszczykowi — niby temu biednemu Sujakowi, który tak

marne zginął.

że aż strach pomyśleć. Tu p. Józef powiódł wzrokiem

po białym — nieprzeważnie czystości spuszczającej — pod którą poczywają śmiertelnie szczątki p. Stanisława.

— Istotnie — ciągnął dozorca — po chwili usłyszałem z ulicy głosy: a więc do zochcenia, panie Sujak — bądź zdrow, Stanisław — śpij słodko, małeńka dziecinko — a potem klamka zakolała i otworzyła bramę.

Jak się masz,

panie Józef!

— he, he — czekaj pan, miałem tu gdzieś papierosa — i zaczął szukać, ale nie mógł znaleźć — potem wyrzekł:

— I drobne gdzieś mi się zapodziały — mój panie kochajcy — a wreszcie podał mi ręce, którą uściśkałem po raz ostatni w życiu.

Tu umilkł p. Józef, a po chwili tak nam kończył smutne opowiadanie:

— Ledwie gnaty rozłożył na wybruk w mojej dyskurce, gdy mnie doleciał z podwórza trzask szkła tłuczonego!

Szyby tuciały.

myśle sobie co to może być? i jakiś szczególny „bec!” Wyłażę tedy i szukam, zapalwszy zapalke. Nagle, o Jezu! — ażem zakrzyknął na widok tego, com zobaczył! mózg, mój panie, roztrysnął się na wszystkie strony.

Jaki mózg?

— A niby nieboszczyka Sujaka, który — jak myślę — wlaź do swego pokoiku, zrobiło mu się

gorąco,

a może i mdło, więc otworzył okno, żeby sobie ulżyć — i się przegibnął i wypadł i nie ma już człowieka.

Skazany na rozstrzelanie In contumaciam Generał von Oven mordercą i podpalaczem

30 mężczyzn rozstrzelanych — wieś spalona

Przed sądem wojennym w Metz zakończył się proces in contumaciam, przeciw generałowi niemieckiemu

P. von Oven, gubernatorowi miasta Metz.

Bohater ten, na początku wojny w roku 1914 zajmując wieś, Jarny, wydał rozkaz

zniszczenia tej miejscowości i zmasakrowania ludności.

Rozkaz został wykonany. 30 mężczyzn rozstrzelano. Miedzy skazańcami znajdował się nacelnik gminy i miejscowy proboszcz.

Aby tem większy rzucić popłoch — na rozkaz generała von Ovena egzekucji tej asystować musiał wszystkie

kobiety i dzieci. Świadkowie zeznali pod przymusiem, iż oficerowie niemieccy nagrywali się z niebezpiecznymi żon i dziećmi, które zmuszono przegladac się śmierci swoich najbliższych.

Po egzekucji spalono wieś, a wdowy i sieroty wygnano w pola.

Generał von Oven skazany został in contumaciam na rozstrzelanie.

Młodzółka Franja

nie mogła wytrzymać

w norze nierządu

Wolała śmierć

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Dziś o godz. 8-iej min. 25 rano otrula się esencją octową dziewczyna 19-letnia, Franja Bielska. Otrula się z rozpacz. Nie mogła znieść dłużej ohyd, w której okrutne losy kazały jej żyć.

Życiem właściwie nie można nazywać straszliwej meki Franji.

Mieszkała w izbie ciemnej i dusznej, pospołu z kilkoma osobami, staczającymi się na samo dno

hedzy.

przy ulicy Piłnej nr. 33.

Była świadkiem — a w dodatku musiała staczać walki, by nie

zostać uczestniczką orgii pijalstwa i rozpusty, odbywających się w izbie.

A ona chciała być czysta i poślubić swego narzeczonego, porządne go chłopca — robotnika Edwarda.

Ale matka nie pozwalała, a ojciec daleko, w Ameryce. W lutym skakała z 4-go piętra. Wyratowano. Ale życie nie zmieniło jej cęgów — więc dziś znów postanowiła z niem skończyć.

Wypita buteleczkę esencji octowej — stan jej jest bardzo ciężki.

Leży w szpitalu św. Ducha.

Ożenił się z panną z 40 tysiącami dolarów

a dostał samą gołą pannę

Pasja go porwała

Został aktorem filmowym

paple zagroził szantażem

I wreszcie zwyciężył

Amerykańskie pisma nie mogą się uspokoić z powodu małżeństwa niemieckiego hrabiego Ludwika Salma von Hoogstraten z piękną i młodą księżniczką dolarów, miss Millicent Rogers, posiadaczką

40 milionów dolarów.

Codziennie zadrukowują nie tylko, spalają, ale całe stronnice swych gazet szczegółami tego „romansu” nie wahając się wnikać w intymne życie młodej pary. To niezwykłe zainteresowanie małżeństwem po sażnej Amerykanki z

niemieckim arystokratą

ma swój ukryty cel.

Dziennikarze pragną odwieść rodaczki od takich szaleństw, jak oddawanie swych majątków skrachowanym

arystokratom europejskim.

Uważają to za czyn niepatryczny i dlatego obrzydają życie hr. Salmowi, znakomitemu sportowcowi, dekorowanemu mistrzowi tańca i aktorowi filmowemu.

Jedno z nowojorskich pism posunęło się do takiej nawet niedyskrety, możliwej tylko w amerykańskim dzienniku, iż wyławiło wszystkie romansy hrabiego, czyniąc wywiady z każdą kochanką hrabiego z osobna.

W świetle tych wywiadów, było ich zaś kilkanaście, a to przeważnie w sferach

dów filmowych.

wyszedł niemiecki szlachcic jako czarny charakter, wiadomemu, wiodącemu i łowca posagów. Zawiedzione kobiety nie oszczędzały dawnego swego kochanka, jedna tylko jego ex-

miłość, francuzka rodem, okazała się wielce dyskretną i delikatną, wyrażając się o hr. Salmie jako o

gentelmanie

w każdym calu, najmlszym pokleciu Walji, człowieku na świecie.

Kampania prasy amerykańskiej nie pozostała bez skutku.

Trudno było rodzinie panny młodej zabierać córkę od męża, ale papa Rogers wpadł na

diabelski pomysł.

Postanowił nie wypłacić posagu pani hrabinie.

Młoda więc para znalazła się w dosyć trudnych warunkach finansowych.

Lecz od czegoż spryt amerykański?

Hrabia Salm zaangażował się jako

aktor filmowy.

co mu przyszło bardzo łatwo ze względu na rozgłos, a gdy po tym fakcie zgłosił się do niego jeden z wydawców, prosiąc go o wywiad, zaproponował mu ogłoszenie drukiem dziejów swego romansu z Miss Millicent, obecną swoją żoną.

Jakóż w najbliższą, po tej rozmowie, sobotę, ukazał się początek powieści p. t. „W jaki sposób starałem się o rękę panny Rogers, właścicielki 40 milionów posagu i jak zdobyłem jej serce.”

Po dwóch takich rozdziałach panna Rogers uznała, iż zięć jej jest sortnym człowiekiem i postanowiła wypłacić posag, pod warunkiem zaprzestania dalszej publikacji.

Sprawa budowy szkół powszechnych w Białymstoku ruszyła z martwego punktu.

Białystok, jako miasto wojewódzkie winno promieniować siłą kultury na całe województwo—winno być tym ośrodkiem cywilizacji, któryby dawał strawy ducha dla całego, dziś obłąkanego Kawałka ziemi naszej ojczystej.

Białystok jest strażnikiem Ducha Narodowego na przedmurzu Polski Kresowej

zastanowić się przeto należy czy spełnia zadanie narzucone mu przez Ojczyznę. Tragicznym dziejom spłotem Białystok nie mógł sprostać zadaniom, lecz dzisiaj nastał czas, kiedy należy odrobić zaległości—kiedy należy z całym zapalem wziąć się do pracy

by mieszkańcy naszego miasta nie potrzebowali się rumienić przed przyszłym pokoleniem. Te przyszłe pokolenie czeka na oświatę—na ziszczenie wyniszczonej marzeń w ciągu wieloletniej niewoli.

Oświaty nam trzeba—a więc budujmy na szkoły.

Któż ma je nam zbudować?

Czy jesteśmy takimi nędzarzami.

że nie stać nas na własny wyświecht?

Czy polskie miasta staną się wychowawcami bandytów i złoczyńców?

Oto pytania na które musimy dać odpowiedź

nie słowami lecz czynem

Na ten czyn czeka Polska i jej najmłodsze pokolenie.

Józefa Kossek.

W Białymstoku powstał Komitet budowy szkół powszechnych. Do Komitetu zaproszeni zostali p. Wojewoda Popielawski, p. Starosta Kmita, p. Dyrektor Burtzyński, p. inż. Zabłocki, Ks. Dziekan Chodyko, przedstawiciel Kuratorium i inspektoratu Szkolnego, p. prezydent Szymański, Dr. Siemaszko, p. Kossek, p. Józef Sadowski, p. Grembisz, p. prezes Filipowicz, inż. Riegert oraz przedstawiciele miejscowej prasy. Komitet utworzony został z prawem kooptacji. Celem Komitetu—jest zbieranie funduszy i budowanie szkół.

Jedną z pierwszych szkół będzie nadbudowa szkoły Nr. 18.

Wkrótce zaplanujemy obywateli Białegostoku z programem działania.

KOMUNIKAT

Zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego.

(w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza d. własny).

W celach orientacyjnych, ma zaszczyt prosić pp. właścicieli nieruchomości, pragnących korzystać z kredytów w W. B. Z., o zgłoszenie na imię Zarządu przed dniem 1-go maja r.b. oświadczeń, jakich sum potrzebują: a) na uiszczenie się z nieopłaconych jeszcze stawek podatku majątkowego; b) stawek daniny lasowej; c) na pokrycie stawek podatku majątkowego już opłaconych; d) na pokrycie takich ze stawek daniny lasowej; i e) na inwestycje, wymieniając oddzielnie każdą z tych sum.

Wydawanie pożyczek nie jest ustalonym i Zarząd nie może jeszcze gwarantować, w jakim czasie wydane zostaną.

Oświadczenia Panów właścicieli nieruchomości nie będą zobowiązujące do podjęcia pożyczek i do przyjęcia nieustalonych jeszcze warunków emisji listów.

Drobiazgi białostockie.

Kwesta na szpital żydowski dziś wszystkich, bez różnicy, zachęci do złożenia ofiarnego grosza. Ofiary dadzą możliwość temu najlepiej bodaj zorganizowanemu szpitalowi przeprowa-

dzenia remontu i zakupienia brakujących narzędzi. Dodać należy, iż w szpitalu żydowskim leczeni są bez ograniczeń chorzy chrześcijanie.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, iż do Rejestru Handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy:

W dniu 15 marca 1924 r. (Dokończenie)

Pod Nr. 2585. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż owoców i cukierków” — Fejga Popławska. Przedmiot: sprzedaż owoców i cukierków. Siedziba Białystok, ulica Rynek Kościuszki Nr. 42. Właścicielka Fejga Popławska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Załewnej pod Nr. 14.

Pod Nr. 2586. Firma przedsiębiorstwa: „Skład win i wódek — Zygmunt Karasiejko”. Przedmiot: sprzedaż win i wódek. Siedziba: Białystok ulica Mazowiecka Nr. 13. Właściciel Zygmunt Karasiejko, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 74.

Pod Nr. 2587. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż drzewa opałowego — Mozes Fiszler”. Przedmiot: zakup i sprzedaż drzewa opałowego. Siedziba: Białystok, ulica Żydowska Nr. 4. Właściciel Mozes Fiszler, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 23.

W dniu 24 marca 1924 r.

Pod Nr. 2588. Firma przedsiębiorstwa: „Expedient” — B. Waniewski, B. Lerman i M. Grusko, spółka firmowa. Przedmiot: prowadzenie przedsiębiorstwa transportowego w Białymstoku. Siedziba: Białystok, ul. Lipowa Nr. 31. Spółnikami są: 1) Berko Waniewski—Białystok, ulica Kupiecka Nr. 33, 2) Berek Lerman — Warszawa, ulica Nalewki Nr. 32 i 3) Mozes Grusko—Białystok ulica Mazowiecka Nr. 7. Za-

rząd interesami spółki należy do wszystkich spółników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc weksle, zryba, kontrakty, plenipotencje podpisywane być winny pod stemplem firmowym przez dwóch spółników kolektywnie, zaś czeki, przekazy i rachunki mocen jest podpisywać każdy spółnik samodzielnie, jak również każdy ze spółników ma prawo odbierać z urzędów pocztowych wszelką korespondencję, przekazy i pieniądze z przekazów, ze stacji kolejowych towary, przesyłki ładunki i frachty z banków instytucji finansowych i od osób prywatnych wszelkie sumy pieniężne należne spółce i z odbioru takowych kwitowań. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 15 lutego 1924 roku na rok jeden z tem, że o ile na trzy miesiące przed wygaśnięciem powyższego terminu nie nastąpi zawiadomienie ze strony któregokolwiek ze spółników o rozwiązaniu spółki, to takowa automatycznie przedłużona zostanie na rok następny. Ten sam przepis obowiązuje spółników i na dalsze lata.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, iż w dniu 20 marca 1924 roku do Rejestru Handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia:

Pod Nr. 713. Firma: „M. Lejkin i M. Rozenbaum, spółka firmowa” spółka zlikwidowana.

Pod Nr. 1733. „Dom Handlowy „Tekstil” Hirsz Lew i S-ka, wyrób i sprzedaż sukna i kolder, spółka firmowa”. Spółka została przedłużona na czas nieograniczony.

Kto w Białymstoku zdał egzamin na obywatela!

Ostateczny wynik zapisów na akcje Banku Polskiego przedstawia się w Białymstoku następująco:

przemysł	2.810 akcji
handel	613
rolnictwo	51
rzemiosła	65
instyt. samorząd. i sto-	
warzysz. gospod.	242
inteligencja (zawody	
wyzw. i urzędnicy)	3.635
razem	39

Razem, 7.455 akcji

Ponadto również większą ilość akcji sybarkowały wojska naszego okręgu, dokładnych

jednak danych nie posiadamy, ponieważ zapisy nastąpiły w Warszawie za pośrednictwem władz przełożonych.

Z wykazu powyższego widzimy, że prym tak jak w Polsce całej wzięła inteligencja. Na drugim planie przemysł, który wbrew przewidywaniom pesymistycznym, w porównaniu z Łodzią i wzięwszy pod uwagę sytuację obecną, średnio się spisał.

Skandalicznie wygląda pozycja akcji zakupionych przez naszych pańskich kupców, a jeszcze gorzej spisał się rolnicy, a więc ziemianie i włościanstwo. Wady!

Kłamstwa i oszczerstwa p. Szaykowskiego wychodzą na jaw.

P. dr. Szaykowski przed światem udeń musiał, że o zamachu na redaktora naszego pisma dowiedział się z relacji prasowych, że o niczem nie wiedział. Onegdaj udeń się do p. Wojewody i, jak nam komunikują, oświadczył, że samochód użyty przez napastników nie był samochodem Kasy Chorych (reszty już nawet nie śmiał zaprzeczać).

Oświadczamy, iż p. dr. Szaykowski kłamał. W chwil kilka po zamachu wiedzieliśmy, że samochód Kasy Chorych na którym znajdowali się napastnicy, prowadził szofer p. Szaykowskiego, Wacław Nowak, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 11.

P. Szaykowski, który od pierwszej chwili zatargu z lekarzami, nie przebiegał w środach dla przeprowadzenia swoich celów, okłamuje urzędy, komunikując wszystkim, że prezes Związku Lekarzy, dr. Knapinski, usunął się ze Związku, że rządzą obecnie w Związku tylko żydzi. Sprawdziliśmy u źródła i oświadczamy, iż p. Szaykowski okłamał.

P. Szaykowski zakomunikował przedstawicielom władzy, że ostatnio Związek lekarzy wyślosował do niego pismo, w którym „poleca” mu wypłacić lekarzom Kasy pobory za m-c marzec w wysokości, odpowiadającej poborom za m-c poprzedzający, czyli m-c luty. Kłamał p. Szaykowski, bowiem

Związek w myśl uchwał Zebrań Walnego prosił o to uprzejmie, zwłaszcza iż p. Szaykowski wszystkich w Warszawie, upewniał, że lekarze podczas trwania „stanu pozakontraktowego” żądają potrójnych wynagrodzeń za wizyty. Żądać a prosić—to różnica.

P. Szaykowski, chcąc pogłębić Związek lekarzy, namawia lekarzy wojskowych do złamania solidarności koleżeńskiej i pracy w Kasie. Gdyby się tacy jegomoście znaleźli, na piętnuje ich społeczeństwo.

Sprawcami podstępnego zamachu, którego ofiarą miał paść red. Lubkiewicz, byli pracownicy Kasy. Mamy jednakże dostateczne podstawy do twierdzenia, iż byli oni tylko narzędziem w rękach... Kto jest moralnym sprawcą tego rodzaju załatwiania się z przeciwnikami.

Tenże p. Szaykowski wystąpił ostatnio do Prokuratury tuższej, kwestionując istnienie legalne Związku lekarzy. Wszelkie środki zatem są dobre.

Apelujemy do władz odnosnych aby zechciały przeprowadzić rewizję szczegółową, dotyczącą działalności p. Szaykowskiego i nie wątpimy, że wynikiem jej będzie usunięcie go z nieodpowiedniego dlań terenu.

APOLLO

KURTYZANA z WENECYI

Wspaniały 8mio 8mio aktowy współczesny, salonowy dramat, wykonany z nieznanym dotąd przeplechem i niewiedzią wyślawą

Zdjęcia do tego obrazu wykonane są w najpiękniejszym zakątku kuli ziemskiej w WENECYI.

W roli głównej cudowna

MAGDA SONIA

Początek o g. 7.45 i 10.30

Okręgowy Urząd Ziemski w Białymstoku
o g l a s z a

ze gruntu państwowe Słoboda i Bazantarnia pod Białymstokiem o powierzchni 68 ha są parcelowane na 1000 budowlane wielkości 1/2 ha dla urzędników, rzemieślników i jących własnych gruntów.

Reflektujący na nabycie tych placów mogą zgłaszać się po informację do Okręgowego Urzędu Ziemskiego (ul. Kościuszki Nr. 3) i składać podania z załączeniem danych o swoich kwalifikacjach do dnia 24 kwietnia r. b.

W. D.

Poważna nowoczesna fabryka papieru oraz wyrobów papirniczych poszukuje dzielnego, obeznanego z branżą przedstawiciela

władającego niemieckim i polskim jęz. na Białymstoku.

Szczegółowe oferty z referencjami i fotografją kierować do Rudolfa Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124, sub. „Erstklassige Vertretung“.

Kamienie żółciowe ZMIĘKCHA I USUWA

Cholekinaza H. Niemcewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. Objawy początkowe: Ból w bokach i dołek podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstruacji. Urzyna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Ból i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozciąganie żebra i parcie na kiszke stolcową. Brak tchu oraz ból w piersiach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, drętwizna, zimne poty, zaduszka.

Blizszych informacji udziela Aptekarz-fizyolog H. NIEMCEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat L. 5.

„MODERN” DZIŚ

Ostatnie potężne dzieło natchnionego reżysera DM. BUCHOWIECKIEGO.

KARUZELA ŻYCIA

dramat życiowy w 7 aktach.

W rolach głównych:

AUD EGEDE NISSEN
WALTER JANSEN
ALFONS FRYLAND

Kasa; 5.30 pop. — Początek: 6.30 wiecz.

PODARKI ŚWIĄTECZNE

Przemysłowka woda kolońska dla znawców

Halke, Chypre, Róża Polska

wykwintne trwałe perfumy

Podry Miasor i Maryla higieniczne — nieodczuwalne

Przeznaczone dla przedmiotów osobistych i toaletowych.

Henryk Zak w Poznaniu

Fabryka Perfum i Kosmetyków. 2067

KSIEGARNIA

A. BRZOSTOWSKIEGO

— POLECA: —

wszelkie nowości z zakresu piśmiennictwa polskiego, książki szkolne, mapy, atlasy, materiały piśmienne, zeszyty hurtowo i detalicznie.

Przenumerata piśm. 1868

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, mocznicowe.

ul. Sienkiewicza 14 i 15.

Ogłoszenie cewki i pęcherza.

Od g. 8—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 12 pp.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

Oświetlenie cewki i pęcherza.

Przyjmuje od g. 8—11 i 4—7.

Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne, mocznicowe.

Łożo, promieniowanie Roentgena i lampy Kwarce.

Przyjmuje od g. 8—11 i 4—7.

BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8.

telefon Nr. 243

Przyjmuje od g. 9 — od 4—7.